

03.06.2020, 07:00 Waszyngton (PAP)

USA/ Ekspert: system szkoleń i uprzedzenia przyczynami brutalności policji

Zabójstwo czarnoskórego George'a Floyda przez białego policjanta podczas aresztowania w Minneapolis wywołało falę burzliwych rozruchów i komentarze o rasizmie w USA. Według badaczy przyczyny brutalności policji są tam jednak szersze niż same uprzedzenia rasowe.

Jak podają amerykańskie media, Derek Chauvin, policjant, który zadusił aresztowanego Floyda klęcząc przez prawie 10 minut na jego szyi, chociaż ofiara nie stawiała oporu, był już adresatem 17 skarg osób zarzucających mu nadmierną brutalność. Tylko dwa razy został dyscyplinarnie ukarany upomnieniem.

Departament policji w Minneapolis był zaś wcześniej oskarżany o nadużycie siły przez swoich funkcjonariuszy. Wspominano również o ignorowaniu zaleceń rządu federalnego, aby lepiej kontrolować zachowanie mundurowych wobec cywilów w czasie służby.

Jednak - co podkreślają specjaliści - problem z rozliczaniem funkcjonariuszy za nadużycia ma charakter ogólnokrajowy. Nie pociąga się ich do odpowiedzialności z powodu sprzeciwu związków zawodowych policjantów, niechęci prokuratorów i sądów do kwestionowania decyzji funkcjonariuszy podczas konfrontacji z podejrzanymi lub aresztowanymi, oraz pozostawieniu policjantom marginesu swobody użycia siły fizycznej lub broni palnej.

Według byłego policjanta, a obecnie badacza organów ścigania Seta Stoughtona ta swoboda w stosowaniu broni palnej wiąże się z metodami szkolenia amerykańskiej policji. Stoughton zauważa, co napisał w magazynie "The Atlantic", że w szkoleniu kandydatów do służby kładzie się największy nacisk na bezpieczeństwo ich samych.

Jak wymienia ekspert stróże porządku w USA są szczególnie zagrożeni z powodu powszechności posiadania broni przez cywilów, tradycji samoobrony i kultury przemocy sięgającej historii Dzikiego Zachodu. Dotyczy to zwłaszcza policjantów pełniących służbę w wielkomiejskich gettach afroamerykańskiej i latynoskiej biedoty.

W akademiach policyjnych uczy się studentów, że w sytuacji, kiedy poczują się zagrożeni z powodu zachowania osób aresztowanych lub podejrzewanych o popełnienie przestępstwa, nie mogą sobie pozwolić na chwilę wahania, gdyż może ich to kosztować życie.

Podobne rady słyszą już na służbie od przełożonych i starszych kolegów. Jak pisze Stoughton, w większości przypadków użycia broni, policjanci „nie strzelają z gniewu, frustracji lub nienawiści, tylko dlatego, że się boją”.

Z kolei instrukcje kiedy użyć siły fizycznej lub broni palnej są zwykle – zależy to od konkretnego departamentu policji – dość ogólnikowe, pozostawiając funkcjonariuszom spory margines arbitralnego osądu.

Zalecają, na przykład, by używać broni palnej przeciw podejrzanym gotowym do użycia noża, co stwarza często ryzyko mylnej oceny, że rzeczywiście zostaną zaatakowani.

Wielokrotnie zdarzało się też, że policjanci myśleli, że mają do czynienia z osobą uzbrojoną w

broń palną - omyłkowo biorąc za pistolet inne przedmioty - i strzelali, aby uprzędzić spodziewany atak.

Natomiast to, co się niekiedy proponuje, żeby unikać zabijania atakujących, tzn. strzelanie np. w nogi, jest, zdaniem ekspertów, mitem, ponieważ skupieni na własnym bezpieczeństwie policjanci w razie agresji strzelają z reguły w korpus, aby mieć pewność, że unieszkodliwią agresora.

Jak obliczyła Mapping Police Violence, organizacja badająca przypadki brutalności policji amerykańskiej, w ub.rroku w Stanach Zjednoczonych od jej kul zginęło 1099 osób (liczba ta obejmuje zapewne również członków gangów zabitych w potyczkach z policjantami). Faktem jest jednak, że ofiarami dużo częściej padają Afroamerykanie. W całym kraju stanowią ok. 32 procent zabitych przez umundurowanych funkcjonariuszy. W niektórych stanach dysproporcja ta jest jeszcze większa, np. w Minnesocie prawdopodobieństwo śmierci z rąk policji jest w wypadku osób czarnoskórych cztery razy większe niż białych.

Jak pisze Stoughton wskazuje to oczywiście na rasowe uprzedzenia policjantów, ale niekoniecznie na rasową nienawiść, w każdym razie jawną. Na ogół chodzi o dość powszechny wśród funkcjonariuszy stereotyp osoby czarnoskórej jako potencjalnego lub rzeczywistego przestępcy. Stąd lęk przed nim i odruchowe, przesadne działania w samoobronie, z fatalnymi nieraz skutkami.

Według badacza w związku z tym, że w biednych dzielnicach przestępczość jest wyższa od średniej, policja stosuje tzw.profilowanie rasowe – formalnie nielegalne, ale praktykowane – czyli częściej niż białych zatrzymuje jako podejrzanych Afroamerykanów. Jego przykładem była metoda tzw.stop-and-frisk w Nowym Jorku, czyli wyrywkowe zatrzymywanie i rewidowanie na ulicach uznanych za podejrzanych czarnoskórych nowojorczyków.

Powodem wzrastającej brutalności policji, jak oceniają eksperci, jest też militaryzacja policji. Przyczyna dozbrajania służb porządkowych wiąże się często z nasileniem przestępczości w wielkomiejskich gettach.

Policja czuje się często (w gettach) jak w strefie wojennej, pokazując się tam w mundurze i wyposażeniu coraz bardziej przypominającym wojsko, a to - jak podkreślają badacze - jest jedną z przyczyn rosnącego napięcia między społecznością afroamerykańską, a białymi mieszkańcami USA.

Tomasz Zalewski (PAP)

tza/ jar/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.